

Powstają komitety kontroli społecznej

W ciągu trzech miesięcy rady narodowe powołają komitety kontroli społecznej. Dotycząca tych komitetów ustawa o zmianie ustawy o radach narodowych, uchwalona przez Sejm w końcu ubiegłego miesiąca, weszła w życie; jej tekst został ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” nr 14.

Zadaniem Komitetów Kontroli Społecznej — głosi m.in. ustawa — jest pomoc radom narodowym w wypełnianiu ich funkcji kontrolnych, umacnianie roli i znaczenia kontroli społecznej, koordynowanie i inspirowanie działalności poszczególnych organów tej kontroli, doskonalenie wszystkich jej form, zwiększanie skuteczności kontroli, a zwłaszcza egzekwowanie założeń pokontrolnych oraz tworzenie warunków do działania i powoływania organów kontroli społecznej przez uprawnione organizacje. Komitety działają zgodnie z wytycznymi rady narodowej oraz przy ścisłym współdziałaniu z komisjami rady.

Ustawa zwraca uwagę na potrzebę ukierunkowania przez komitety pracy organów kontroli społecznej na dziedzinę życia społeczno-gospodarczego, w których zachodzi szczególna potrzeba ochrony mienia społecznego lub praw obywateli, umocnienia dyscypliny społecznej, zapewnienia gospodarności oraz zaspokajania potrzeb ludzkości. (PAP)

Posłowie pracują nad sprawozdaniem rządu

7 bm. rozpoczęły się poselskie prace nad sprawozdaniem rządu z wykonania narodowego planu społeczno-gospodarczego w ubiegłym roku oraz budżetu państwa. Komisje sejmowe, po dokonaniu oceny realizacji zadań w poszczególnych dziedzinach przekażą swe uwagi i wnioski Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, rozpatrującej całość rządowego sprawozdania. Powołano też cztery międzykomisyjne zespoły problemowe dla analizy wybranych zagadnień z zakresu gospodarki i polityki społecznej. Jest to kontynuacja rozpoczętej w czasie ostatniej debaty budżetowej w sejmie praktyki, która sprzyja pogłębianiu poselskich analiz i ocen.

W śróde obradowały sejmowe komisje: przemysłu ciężkiego, maszynowego i hutnictwa, komisja rolnictwa i przemysłu spożywczego, a także komisja leśnictwa i przemysłu drzewnego. (PAP)

Spotkanie z E. Gierkiem z okazji „Dnia Chemika”

W życiu gospodarczym kraju chemia jest wszechobecna

7 bm. z okazji dorocznego „Dnia chemika” (4 czerwca) — zawodowego święta ponad pół milionowej rzeszy pracowników przemysłu chemicznego, ceramiczno-szkłarskiego i papierniczego I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przedstawicielami zakładów pracy tych gałęzi przemysłu.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olaszowski, sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR Zbigniew Zieliński, wicepremier Kazimierz Secomski oraz kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR Zdzisław Andruszkiewicz.

Uczestnicy spotkania poinformowali E. Gierkę o bieżących i perspektywicznych problemach przemysłu chemicznego. Przemysł ten zatrudnia obecnie w Polsce 351 000 pracowników w 242 jednostkach gospodarczych resortu, skupionych w 11 zjednoczeniach branżowych. Legitymuje się najwyższym w krajowym przemysle nasyceniem kadry inżynierskiej, co wynika z wysokiego stopnia skomplikowania

technologii produkcji chemicznej i znacznego udziału zaawansowanych i zmechanizowanych procesów w skali całej produkcji.

Resort przemysłu chemicznego dostarczył w ubr. towary rynkowe wartości 79,2 mld zł, co oznaczało wzrost w stosunku do r. 1976 o 9 mld, przy jednoczesnym wzroście wartości eksportu o 9,5 procent do sumy ogółem około 4 mld zł.

Zasadniczym zadaniem przemysłu chemicznego jest jednak zaopatrywanie innych gałęzi przemysłu oraz budownictwa i rolnictwa w surowce i materiały. Z przyczyn obiektywnych, takich jak niedobór energii elektrycznej, gazu i niektórych surowców z importu w okresie listopad ubiegłego roku — luty bieżącego chemia nie wywiązała się w pełni ze swej podstawowej roli wielkiego kooperanta.

Przeszkodą w wykonaniu programu tegorocznej produkcji i lat najbliższych są opóźnienia w realizacji inwestycji tego resortu. Terminy oddawania tych obiektów nie mogą być przesuwane.

Nawiązując do informacji przedstawicieli resortu i zakładów przemysłu chemicznego I sekretarz KC PZPR podkreślił, że przemysł chemiczny mimo przeżywania wielu trud-

ności jest współtwórcą poziomu gospodarczego naszego kraju. Chemia jest wszechobecna w życiu współczesnego człowieka i właściwie we wszystkich dziedzinach gospodarki. Z tego względu rola chemii w naszym kraju będzie rosła. Chemia jest szczególnie predestynowana do rozwijania produkcji eksportowej, zwłaszcza w oparciu o własne surowce i technologie.

Obecne trudności mają charakter obiektywny, ale już trzeba patrzeć w przyszłość i widzieć rolę chemii w perspektywnym rozwoju naszego kraju. II program chemizacji gospodarki narodowej, oprócz wywiny w resorcie, powinien nastawić się na opanowanie obecnych, doraźnych trudności, takich jak zbyt wielka energochłonność chemii, import tochności i deficyt surowców. Niezbędnym jednak jest opracowanie takiego programu chemizacji, który będzie uwzględniał maksymalne wykorzystanie krajowych surowców, głębszy przerób ropy naftowej, wykorzystanie gazu dla celów chemicznych, a nie energetycznych itp.

Taki program rozwiązałby szereg problemów naszej gospodarki. Np. zwiększenie produkcji karbidu i acetyleny po-

Kontrowersyjna wypowiedź Callaghana

Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin premier W. Brytanii, James Callaghan, wyraził nadzieję, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone podpiszą porozumienie o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych. Callaghan podkreślił, że bez takiego porozumienia wyścig zbrojeń będzie trwał.

Premier odciał się od zajętej antyradzieckiej polityki kierownictwa brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Podkreślił, że W. Brytania nastawia się na współdziałanie ze Związkiem Radzieckim i niewywołanie sztucznych konfliktów.

Z drugiej jednak strony szef rządu brytyjskiego usiłował uzasadnić agresywną politykę NATO i — wbrew oczywistym faktom — przerzucić na państwa socjalistyczne odpowiedzialność za wyścig zbrojeń. Równocześnie w kontrowersyjny sposób zinterpretował rozwój wydarzeń w Afryce.

PAP

Polska — Tunezja 1:0 (1:0)

Włochy i Argentyna już w półfinale



Argentyna 78

Reprezentacja Polski odniosła ciężką wywalczone zwycięstwo nad Tunezją 1:0 (1:0). W drugim meczu tej grupy RFN wysoko pokonała Meksyk 6:0 (4:0). Wyjaśniła się

już niewiele dni pozostało do otwarcia letnich, jubileuszowych MTP. Zwiększa się tempo prac w halach i na placach targowych. Nadal nadchadzą ekspozycje, „Bumar”, jak co roku zademonstruje wiele maszyn i urządzeń niezbędnych dla przemysłu budowlanego, jak spychacze, dźwigi itp.

Fot. — H. Kamza

Szef rządu Nigerii rozpoczął wizytę w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego do Polski przybył 7 bm. z oficjalną wizytą szef Federalnego Rządu Wojskowego, naczelny dowódca Sił Zbrojnych Republiki Federalnej Nigerii, generał Olusegun Obasanjo.

W toku 3-dniowej wizyty w naszym kraju generał O. Obasanjo spotkał się z czołowymi osobistościami życia politycznego i państwowego PRL; odbędzie również krótką podróż po Polsce.

Lotnisko Okęcie w Warszawie udekorowano barwami Nigerii i Polski. Przed godziną 14.00 na płycie lotniska wylądował samolot specjalny. Generał Oluseguna Obasanjo po witali przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Gen. O. Obasanjo w towarzysztwie H. Jabłońskiego odebrał raport od dowódcy kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

W godzinach popołudniowych Olusegun Obasanjo złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza wieniec opasany szarfą o barwach narodowych swego kraju.

General O. Obasanjo chwila

milczenia oddał hołd pamięci żołnierzy polskich, którzy polegli w walkach o wolność i niepodległość ojczyzny, a następnie wpisał się do książki pamiątkowej.

Tego samego dnia generał Olusegun Obasanjo złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa Henrykowi Jabłońskiemu.

Następnie rozpoczęły się polsko-nigeryjskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli Henryk Jabłoński i Olusegun Obasanjo.

W toku rozmów stwierdzono, iż łączące Polskę i Nigerię przyjazne stosunki stanowią podstawę stale rozwijającej się współpracy. Oceniono z zadowoleniem jej dotychczasowy stan, m.in. w dziedzinie gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, dając wyraz woli dalszego jej pogłębiania i rozszerzania. W rozmowach poruszono także sprawy międzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem problemów związanych z materializacją procesu odprężenia w świecie, rozbrojeniem oraz sytuacją w Afryce.

Rozmowy będą kontynuowane. (PAP)

Przed wizytą prezydenta Francji

Zamachy na Korsyce

W przeddzień 3-dniowej wizyty prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing na Korsycę dokonano trzech zamachów bombowych — w Bastii i jej okolicach. Nikt nie zginął, straty nie

są wielkie. Akeje te zdwoiły jednak czujność francuskich sił bezpieczeństwa, które już od poniedziałku prowadzą na Korsyce operacje dla utrzymania spokoju na wyspie. (PAP)

Depesza gratulacyjna H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do generała Ziaura Rahmana w związku z wyborem go na stanowisko prezydenta Bańladzkiej Republiki Ludowej. (PAP)

Jutrzejszy „GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukazuje się na 3 dni
w objętości
12 stron

- W wydaniu m. in.:
 - Cała strona poświęcona jubileuszowym, 50 MTP, a na niej publikacje: „Poznańskie forum światowego handlu”, „Z Wielkopolski za granicę” oraz „MTP — targi prestiżowe”
 - Wypowiedź lekarki na temat jesieni życia
 - Rozmowa z aktorem — Wiesławem Gołasem
 - „Zanim Polak polecą w Kosmos” czyli jak upływa dzień w Gwiezdnym Miasteczku
 - „Wielka publiczna sprawa” — rezultaty konsultacji na temat kierunków rozwoju nauki
- Ponadto:
 - felietony
 - listy czytelników
 - humor i rozrywka.

Dokończenie na str. 4.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Głodujący Etiopczycy

Władze etiopskie wysyłają żywność do prowincji Wollo (na północ kraju) gdzie około miliona mieszkańców zagrożonych jest głodem — poinformowano oficjalnie w Addis Abebie. Podobna sytuacja wytworzyła się w prowincji Wollo w 1972 i 73 roku, kiedy z głodu zmarło tam około 200 000 osób.

Belgowie opuszczają Zair

Premier Belgii L. Tindemans oświadczył w środę, że oddział spadochroniarzy belgijskich będą wycofywane z Szaby w miarę przybywania tam oddziałów afkańskich. Tindemans oświadczył, że ewakuacja spadochroniarzy belgijskich może się rozpocząć w ciągu najbliższych 15 dni.

Wywiad premiera Anglii

W wywiadzie dla kubańskiego dziennika „Granma”, premier i u-

dowej Republiki Angoli, Lopo de Nascimento oskarżył mocarstwa zachodnie o zamiar utworzenia agresywnego bloku militarnego przeciwko postępowym krajom i ruchom narodowowyzwoleńczym w Afryce. Podkreślił on, że dokonywane w Zairze doświadczenia z pociskami rakietowymi, produkowanymi przez zachodniemiecki koncern Otrag, świadczą wyraźnie o takich planach, które są wymierzone nie tylko w Angole, ale w całą postępową Afrykę.

M. Kadafi przebywał w Algierii

We wspólnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty szefa państwa libijskiego M. Kadafiego w Algierze, Libia i Algieria wyrażają wolę zdecydowanego przeciwstawiania się neokolonialnej interwencji na Saharze Zachodniej, w zairskiej pro-

wincji Szaba oraz w Czadzie. Komunikat podkreśla, że problemy afkańskie powinny być rozwiązywane przez państwa tego kontynentu, bez obcej interwencji.

6 zabitych na plaży

Co najmniej sześć osób znalazło śmierć pod zwalami skał i ziemi, które obsunęły się z nadmorskiego urwiska na pełną ludzki plażę na wyspie Ischia, u południowych wybrzeży Włoch. Spod osypiska wydobyto zwłoki sześciu osób, być może liczba ofiar okazała się większa.

Tonowy rekin w sieci

Dwaj rybaczy z Collioure (departament Pyrenne-Orientale) złapali w czasie połowu tuniezyków piękny okaz rekina wędrownego o wadze jednej tony. Jest to gatunek rekina dość pospolity w Morzu Śródziemnym. Dla ludzi niegroźny.

od GŁOSU

Z biegiem lat (ba — dziesięcioleci!) klub ten stał się trwałą częścią życia społecznego załogi zakładu H. Cegielski. Grupując robotników i techników, ekonomistów i inżynierów, udzielając im pomocy i dbając o zachęty — Klub Techniki i Racionalizacji przysporzył macierzy stemu przedsiębiorstwa i samemu nowatorom korzyści wręcz niepomiarne.

W Wielkopolsce, w całym kraju, ruch racjonalizatorski szczyty się wieloma do konaniami. Obecnie, gdy sprawy dalszego rozwoju Polski są tematem dnia, gdy Komitet Centralny PZPR zapowiada plenarne posiedzenie poświęcone zwiększeniu udziału nauki i techniki w tym doniosłym procesie — również działalność wyznaczeniści pracowniczej zasługuje na zwiększoną uwagę.

Nie ulega wątpliwości, że ruch racjonalizatorski ma nadal wielkie pole do popisu. Potrzeba mu jednak nowego impulsu, wzmoczonej pomocy, a być może także zmodyfikowanych form organizacyjnych. Na pewno należy powszechniej i częściej przedkładać załogom i personelowi inżynierów-techników temat, których rozwiązanie może być dla toku pracy kapitalne znaczenie — przez uczynienie jej lżejszą, wydajniejszą.

To nieprawda, że w związku z postępem technicznym — w przemyśle, w budownictwie bądź transporcie nie ma miejsca dla pracowniczych pomysłów. Trudniej o nie, rzeczywistość. Ale idzie przecież o rozwój naszych, polskich fabryk i zakładów, o szybki rozwój kraju, o zasób niejszą codzienność.

WP

Na polach Wielkopolski

Uprawom potrzebny deszcz

Upały w końcu maja i na początku czerwca spowodowały suszę w Wielkopolsce. Jej skutki odczuwają zwłaszcza województwa: pilskie, poznańskie, kaliskie i konińskie. Jedynie w woj. leszczyńskim sytuacja nie odbiega specjalnie od normy wieloletniej.

Kaliskie odczuwa duży brak wody. Na plantacjach buraczanych ziemniaków popiół. Słabiej niż w innych latach wyglądała plantacja ziemniaków. Susza zagraża kukurydzy i plantacjom lnu. Ostatnie deszcze spadły w tym województwie w połowie maja. Najbardziej skutki suszy odczuwa rolnictwo w gminach położonych w okolicy Kalisza oraz Wieruszowa, Kępna i Sycowa, gdzie są słabe gleby.

W Konińskim na wsiach glebach potworzyła się skorupa. W okolicach Zagórowa biegnie żyto. Słabo wyglądała plantacja zbóż jarych w okolicy Pysznego i Krzymowa. Jedynie nad Kołem w ubiegłym piątku przeszła ulewa. Plantacje buraczane położone na nieco niższych glebach na razie trzymają się nieźle.

Leszczyńskie jest w dobrym położeniu. Deszcze nie padały jedynie w okresie od 27 maja do 2 czerwca. Wprawdzie poziom wód w rzekach, zbiornikach

i rowach spadł wyraźnie, lecz po wiosennych powodziach pozostało sporo zapasu wilgoci w glebie. Bez przeszkód odbywają się zabiegi ochrony roślin. Zwalczą się inwazyjne mszyce.

Pilskie odczuwa skutki niespotykanej tam od lat suszy. Powstało niebezpieczeństwo pożarów, spłonęło już 27 ha lasów. Wojewoda pilski wydał zakaz wstępu do lasów poza obrębem terenów turystycznych. Brak opadów odbija się niekorzystnie na wegetacji roślin ozimych i jarych, a szczególnie na kukurydzy i ziemniakach.

Poznańskie także boryka się ze skutkami długotrwałej suszy. W ciągu ostatnich pięciu miesięcy były zaledwie 104 mm opadów, gdy średnia wieloletnia wynosiła 184 mm. W tej sytuacji niepokoi przyszły stan plantacji kukurydzy, buraków cukrowych, ziemniaków. Nie rozkrzewia się rzepak, słabo odrastają trawy.

POŁOWA ŁAK
JUŻ SKOSZONA

Od dwóch tygodni trwają w Wielkopolsce sianokosy. Od ich przebiegu w dużej mierze

zależać będzie zasób własnych pasz, które mają duże znaczenie dla hodowli. Największy areał do skoszenia ma woj. pilskie, gdzie użytki zielone stanowią 22 proc. ogólnego areału użytków rolnych; woj. konińskie ma ich 17 proc. natomiast poznańskie najmniej, bo zaledwie 11,4 proc. a potrzeby paszowe bardzo duże. Trzeba więc sprawnie i bez strat skosić i wysuszyć trawę, wykorzystać sprzyjającą tym pracom pogodę.

Dotychczas w woj. poznańskim skoszono połowę łąk, czyli 22 500 ha, przeznaczając trawę głównie na siano. Najbardziej zaawansowany jest sprzęt w takich gminach, jak Granowo, Śrem czy Swarzędz, gdzie skoszono już 85 proc. łąk. Najobfitsze zbiory, bo sięgające 35 kwintali siana z hektara, spodziewane są w gminach Oborniki i Duszynki. Jedynie w okolicach Poznania — Komornikach, Suchym Lesie, Czerwonaku — zaawansowanie prac jest słabe.

Przewiduje się, iż pierwsze w tym roku sianokosy zostaną w naszym regionie zakończone 21 czerwca. (zd)

Uchwała Sądu Najwyższego

W interesie rodziny
po rozwiązaniu małżeństwa

Konstytucyjną zasadę ochrony rodziny i macierzyństwa oraz troski o wychowanie młodego pokolenia sądy obowiązane są realizować we wszystkich sprawach z zakresu rodzinnych, w tym także w sprawach o rozwód. Podkreślają to uchwalone przez Sąd Najwyższy wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie orzekania w wyroku rozwodu o wspólnym mieszkaniu zajmowanym przez małżonków oraz o podziale majątku wspólnego. W tych ogłoszonych ostatnio wytycznych SN przypomina, ich ochronna funkcja orzecznictwa sądowego nie kończy się z chwilą ustanowienia małżeństwa. Orzeczenie rozwodu stwarza bowiem konieczność rozstrzygnięcia różnego rodzaju spraw zarówno w stosunkach prawnych między

rozwiódnymi małżonkami, jak i między nimi a ich małoletnimi dziećmi.

W uchwale SN stwierdza się, że realizacja założeń i społecznego celu zmiany w kodeksie wymaga ze strony sądu orzekającego o rozwodzie wykazania inicjatywy w kierunku ustalenia rzeczywistego układu stosunków faktycznych i źródeł możliwych konfliktów oraz szerokiego wykorzystania istniejących możliwości mediacyjnych, prowadzących — w miarę możliwości — do rozstrzygnięcia zgodnych z życzeniami obu stron. SN przypomina jednocześnie tę nadrzędną dyrektywę, według której orzekając o wspólnym mieszkaniu sąd uwzględni przede wszystkim potrzeby dzieci; małżonka, która remu powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej. (PAP)

Współpraca kulturalna
z chilijskimi emigrantami

Na zaproszenie ministra kultury i sztuki w dniach 3-7 bm. przebywał w naszym kraju z wizytą przyjaźni jeden z najwybitniejszych polityków Chile na emigracji, sekretarz wykonawczy Jedności Ludowej Chile — Clodomiro Almeyda. W rządzie Salvadora Allende był ministrem spraw zagranicznych.

W czasie pobytu w naszym

kraju Clodomiro Almeyda spotkał się z przedstawicielami życia politycznego Polski. Dokonano m. in. wymiany poglądów nt. sytuacji polityczno-gospodarczej w Chile, omówiono możliwości zacieśnienia współpracy kulturalnej między chilijskimi ośrodkami kultury na emigracji a polskimi instytucjami kultury i sztuki. (PAP)

Polskie stanowisko w sprawie
ekstradycji G. F. Wagnera

Zgodnie z wnioskiem ministra sprawiedliwości PRL skierowanym do prokuratora generalnego PRL, Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL przekazało rządowi Brazylii stanowisko Polski odnośnie ekstradycji do Polski zbrodniarza wojennego Gustawa Franza Wagnera.

G. F. Wagner należy do grupy głównych zbrodniarzy wojennych, którzy na terenie Polski dopuścili się zbrodni wobec milionów obywateli polskich i osób innych narodowości. Wagner był m. in. zastępcą komendanta w obozie zagłady w Sobiborze.

Zgodnie z zasadami przyjętymi w prawie międzynarodowym, powszechnie przestrzegany po wojnie, osoby winne popełnienia zbrodni ludobójstwa i biorące udział w realizacji faszystowskiego programu masowej zagłady ludności na okupowanych terytoriach, powinny być wydane tym państwom, na których obszarze zbrodnie te zostały dokonane.

6 bm. ambasador Polski w Brazylii poinformował MSZ Brazylii o stanowisku Polski w kwestii ekstradycji Wagnera. Przy tej okazji wyraził o przekonaniu, iż wniosek Polski o zrealizowanie ekstradycji zostanie wykonany zgodnie z zasadami prawa i sprawiedliwości. (PAP)

Zamachy
w kraju Basków

W środę w godzinach rannych eksplodowały w centrum Pampeluny (kraj Basków) trzy ładunki wybuchowe, powodując poważne szkody materialne. Strat w ludziach nie było. (PAP)

R. Baum desygnowany
na ministra spraw
wewnętrznych RFN

Przewodniczący FDP, Hans-Dietrich Genscher zakomunikował, że partia ta desygnuje na nowego ministra spraw wewnętrznych RFN Gerharta Rudolfa Bauma, dotychczasowego parlamentarnego sekretarza stanu w tym ministerstwie.

Agencje prasowe komentując nagłą dymisję W. Maihofera, przypominają, że był on ostro krytykowany z powodu nieudolności policji RFN w walce z terrorystami, przede wszystkim po zamordowaniu przemysłowca H. Schleyera. Atakowano też za metody śledztwa, w tym organizowanie podsłuchów obywateli RFN. (PAP)

Walka o dostawy
broni dla NATO

Amerykański tygodnik „Business Week” zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł opisujący walkę konkurencyjną zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego o kontrakty na dostawę broni i innego sprzętu wojskowego dla NATO. Stawka jest suma 130 mld dolarów rocznie. W trosce o stosunki z sojusznikami Białe Dom wywiera nacisk na Pentagon, by zwiększyć zamówienia w Europie Zachodniej. Sprawa ta wiąże się ściśle z żądaniem USA, aby partnerzy z NATO zwiększyli swój wkład w finansowanie kosztów obrony Europy Zachodniej. W maju ubiegłego roku ministrowie obrony wszystkich państw NATO zobowiązali się, że będą zachęcać swe rządy do zwiększania wydatków na obronę o co najmniej 3 procent rocznie. (PAP)

Kolejni oskarżeni

o uprowadzenie i zabójstwo Aldo Moro

Sąd w Rzymie, który prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania byłego premiera Włoch, Aldo Moro, wydał trzy nowe akty oskarżenia wobec osób podejrzanych o udział w tej zbrodni. Zarzuty zawarte w akcie oskarżenia są takie same, jakie postawiono 6 członkom „czerwonych brygad”, w tym Enrico Triaca, właścicielowi drukarni rzymskiej, gdzie powielano ulotki i komunikaty terrorystów. Konkretne oskarżenia dotyczą udziału w uprowadzeniu i zamordowaniu A. Moro i pięciu członków jego ochrony osobistej.

Jedną z oskarżonych jest 28-letnia Maria Fiera Ardizzone znajdująca się obecnie w więzieniu w Neapolu po aresztowaniu jej 6 kwietnia, w rezultacie odkrycia przez policję kryjówki tzw. pierwszych linii „czerwonych brygad”, gdzie znajdował się wielki skład broni. Dwaj inni oskarżeni to 27-letni Prospero Gallinari i 28-letni Corrado Alunni, którzy są obecnie poszukiwani przez policję. Pierwszy z nich zbiegł 2 stycznia z więzienia w Treviso z 12 innymi współwziętymi. Drugi z poszukiwanych przestępców Corrado Alunni, zwany „nieuchwytnym” najbliższy współpracownik Renato Curcia założyciela „czerwonych brygad”, uważany jest przez policję za organizatora rzymskiej „kolony” tych brygad. Ci dwaj oskarżeni zostali rozpoznani przez świadków jako uczestnicy uprowadzenia Aldo Moro. (PAP)

Bezrobocie tematem sesji

Międzynarodowej Konferencji Pracy

W Genewie rozpoczęła się 64 sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. W obradach bierze udział ponad tysiąc delegatów z 135 krajów. Głównym tematem dyskusji są problemy związane z coraz bardziej pogłębiającym się bezrobociem w wielu regionach świata. Dotyczy to głównie krajów rozwijających się.

gdzie liczba całkowicie i częściowo bezrobotnych przekroczyła już 300 mln ludzi zdolnych do pracy. Sprawa ta ma również doniosłe znaczenie dla rozwiniętych krajów kapitalistycznych, w których bezrobocie osiągnęło nie notowany od blisko 40 lat poziom około 18 mln osób. (PAP)

Tureckie zamiary wobec sąsiadów

Na konferencji prasowej zwołanej po powrocie z podróży do kilku krajów zachodnioeuropejskich i USA premier Turcji, Bulent Ecevit, oświadczył, że rząd turecki zamierza umocnić stosunki przyjaźni i współpracy z sąsiednimi krajami, w tym ze Związkiem Radzieckim. Nawijając

do mającej się odbyć w drugiej połowie czerwca br. wizyty w ZSRR powiedział on, że podczas rozmów w Moskwie zamierza przedyskutować pozytywne zmiany, jakie w ostatnich latach zaszły w stosunkach między obu krajami. (PAP)

Spotkanie z E. Gierkiem
z okazji

„Dnia Chemika”

Dokończenie ze str. 1.

zwoiliłoby na rozwój produkcji włókien sztucznych bez potrzeby zwiększania importu ropy. Wykorzystanie w chemii soli i węgla, a więc surowców których mamy w kraju pod dostatkiem pozwoliłoby rozwinąć gałęzie przemysłu chemicznego całkowicie niezależnie od importu.

W tym kontekście należy realizować — stwierdził I sekretarz KC PZPR — program racjonalizacji importu, co powinno także przyczynić się do większego zainteresowania surowcami krajowymi. Chemia zaczęła to już realizować. Niezbędne jest pilne wykonywanie planów inwestycyjnych tego resortu i uwzględnienie jego potrzeb w planach inwestycyjnych przyszłej 5-letki.

Na zakończenie I sekretarz KC PZPR — Edward Giermek przekazał obecnym i za ich pośrednictwem wszystkim pracownikom przemysłowym: chemicznemu, szklarsko-ceramicznemu i papierniczemu życzenia wszelkiej pomyślności i sukcesów w życiu i pracy. (PAP)

Przed rokowaniami ZSRR — USA w Helsinkach

Czy możliwa jest w przyszłości
wojna w kosmosie?

Czy przestrzeń kosmiczna stanie się w przyszłości polem walki? Pytanie to stawia w opublikowanej w tych dniach w książce „Outer Space — Battlefield of the Future?” sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań Pokoju (SIPRI). Dowiadujemy się z niej, że część spośród sztucznych satelitów umieszczonych na orbitach od początku „ery kosmicznej” do końca ubiegłego roku, wykorzystywana była do celów wojskowych, a także do komunikacyjnych, nawigacyjnych i obserwacyjnych.

Publikacja SIPRI wyraża obawę, że jeśli nie zostanie zawarte odpowiednie porozumienie, to przestrzeń kosmiczna może stać się w przyszłości kolejnym polem walki. Istnieje bowiem możliwość niszczenia satelitów na orbitach przez wysyłanie w ich kierunku satelitów pościgowych. Satelity ta

kie eksplodowałyby w pobliżu „wrogiego” obiektu niszczącego. W Stanach Zjednoczonych prowadzone są na zlecenie Pentagonu prace badawcze — rozwojowe w celu wykorzystania promieni laserowych do niszczenia satelitów na orbitach.

Zapobieżeniu takiej właśnie groźbie mają służyć rozpoczynające się w najbliższy czwartek w Helsinkach radziecko — amerykańskie negocjacje, zmierzające do opracowania układu w sprawie zakazu satelitów pościgowych. Przedstawiciele obu mocarstw przeprowadzili przed kilku tygodniami wstępne konsultacje na ten temat. Obecne rozmowy mają stworzyć ramy konkretnych rokowań między obu mocarstwami i, jak się oczekuje, potrwać około 10 dni. (PAP)

Ujęto sprawców
wybuchu
w moskiewskim metrze

Jak informowała prasa radziecka, 8 stycznia 1977 roku w jednym z wagonów moskiewskiego metra nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Organa komitetu bezpieczeństwa państwowego — donosi Agencja TASS — wykryły i aresztowały przestępców, których postawiono w stan oskarżenia. Przyznali się oni do udziału w dokonaniu tego i innych przestępstw.

Śledztwo trwa. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże z możliwością burz.

Temperatura minimalna od 14 do 16 stopni, maksymalna od 25 do 27 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 23 stopni, w Koninie — 27, w Kaliszu, Lesznie i Pile 26 stopni; ciśnienie 752,0 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028

Z historii MTP

TARGI I LUDZIE

Historię pięćdziesięciolecia jakiegokolwiek firmy twożą przeważnie dwa lub nawet trzy pokolenia pracowników. Jubileusz jest zwykle okazją do przypomnienia najbardziej spośród nich zasłużonych. Nie inaczej jest w przypadku Międzynarodowych Targów Poznańskich. Chociaż międzynarodowa impreza handlowa zostanie w tym roku zorganizowana w Poznaniu po raz pięćdziesiąty, to Targi, jako instytucja, liczą już 57 lat.

MTP zawdzięcza swoje powstanie oraz rozwój ludziom, którzy uznali, że Poznań ma szansę stać się ważnym ośrodkiem międzynarodowego handlu.

Człowiekiem, który wysunął ideę zorganizowania Targów był Edward Mazurkiewicz, w roku 1920 sekretarz, a potem prezes Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Pomysłem zorganizowania Targów zainteresował on swego gimnazjalnego kolegę Jarognie wa Drwęskiego, ówczesnego prezydenta Poznania.

Wkrótce potem J. Drwęski wybrany został przewodniczącym 44-osobowego Komitetu Wystawy, który na posiedzeniu 4 października 1920 roku podjął uchwałę o powołaniu instytucji o nazwie Targ Poznański. Wybrano pierwszego dyrektora tej instytucji. Został nim Mieczysław Krzyżankiewicz, który sprawował tę funkcję do wybuchu II wojny światowej, dzieląc od roku 1931 dyrektorskie stanowisko ze Stefanem Roppem.

Pierwszy Targ Poznański jako impreza o charakterze krajowym został otwarty 28 maja 1921 roku. Od pierwszych chwil wiadomo było, że impreza zakończy się sukcesem. Wśród eksponatów dominowały trzy branże: przemysł włókienniczy, konfekcyjny i kuśnierski oraz metalowy i chemiczny. Zawarto transakcje w wysokości 6 milionów marek polskich. Ekspozycja mieściła się w czterech odległych od siebie punktach miasta: przy Wieży Górnosławskiej czyli w miejscu obecnego centralnego pawilonu naprzeciwko mostu Dworcowego oraz w szkołach wydziałowych przy ul. ul. Słowackiego, Berwińskiego i Różańskiej.

W 1924 roku rząd zatwierdził uchwałę Komisji Targu Poznańskiego o stworzeniu imprezy międzynarodowej. 3 maja 1925 roku otwarto Targi z udziałem 2100 firm, z których co piąta pochodziła z zagranicy. Targi te trwały przez 7 dni i odwiedziło 130 000 osób.

Wydarzeniem w historii MTP i życiu miasta była Pow szechna Wystawa Krajowa zorganizowana w okresie od 15

maja do 30 września 1929 roku w związku z dziesiątą rocznicą uzyskania przez Polskę niepodległości. Miała ona obierać dorobek kraju w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Była to największa wystawa zorganizowana w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wybudowano szereg pawilonów, z których część służyła Targom do dzisiaj. PWK odwiedziło 4,5 miliona osób. Zorganizowano 120 kongresów i zjazdów. Do Poznania przybyło 120 oficjalnych misji państwowych.

Inicjatorem i prezesem Rady Głównej PWK był prezydent Poznania Cyryl Ratajski. Otwarcie tej wystawy było mo zliwe dzięki pracy grupy światowych organizatorów.

Drużyna wojna światowa przy niosła terenom targowym bar-



dzo duże zniszczenia. Mimo tego zaraz po zakończeniu działań wojennych zaczęto myśleć w Poznaniu o reaktywowaniu MTP. Aktywnym rzecznikiem tej sprawy był w tym okresie prezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr Roman Waschko, działacz gospodarczy, związany z Targami jeszcze w okresie międzywojennym.

Projekt odbudowy targów znalazł potwierdzenie w decyzji Miejskiej Rady Narodowej w dniu 16 lipca 1945 roku. Jego gorącym rzecznikiem był prezydent Poznania Stanisław Sroka, który nadzorował i pro wadził rozległą kampanię prasową na rzecz Targów. W początku roku 1946 przy ulicy Zwierzynieckiej 13 otwarto Biuro Międzynarodowych Targów Poznańskich, a kilka dni potem „Głos Wielkopolski” zamieścił obszerny artykuł prezydenta, zawiadamiający czytelników, że pierwsze Targi odbędą się jeszcze w tym roku jesienią.

Otwarto je 22 września 1946 roku. Przebiegały one pod hasłem „Odeń i dom”. Nieprzypadkowy był wybór tematu i asortymentu — najbardziej po trzebnych towarów dla każdej rodziny organizującej swoje życie w młodej Polsce Ludowej. Właśnie ta wystawa MTP wkroczyła w nowy etap rozwoju.

Przy stałej pomocy władz miejskich i wojewódzkich oraz rządu, nie ograniczającej się jedynie do przedsięwzięć o charakterze miejskim, lecz wła

czających się do programu rozwoju terenów targowych, powstał szereg obiektów, które kształtują dzisiejsze oblicze architektoniczne MTP. Wybudowano nowe duże pawilony dla wystawców z USA, Francji, RFN, Szwajcarii, NRD, ZSRR, Włoch i Wielkiej Brytanii. Po wstały obiekty polskich central: „Polimex-Cekopu” i „Budimexu” oraz nowe Centrum Targowe.

MTP rozszerzyły swoje obiekty o tereny przy ul. Świe ckiego i Matejki oraz nad Małą, Jeziorem Kierskim i w Krzyżownikach. Przystosowano na okres czerwca do celów wystawienniczych piękną halę „Arena” oraz Pałac Kultury. Dla przyjęcia gości targowych władze miejskie zabiegały o wybudowanie nowych hoteli. W rezultacie powstały orbisowskie obiekty: „Merkury”, „Polonez”, „Novotel”, a ostatnio największy i najnowocześniejszy hotel „Poznań”. Panuje opinia, że MTP należą do najlepiej organizowanych imprez w Europie. Jest to w znacznej mierze zasługa 400-osobowej załogi MTP. Taka organizacja kosztuje sporo wysiłku, ale jest możliwa przy dużym doświadczeniu.

A na to można liczyć: około 60 osób pracuje na MTP od ponad 20 lat. Do grupy tych najbardziej związanych z MTP z ponad 30-letnim stażem należą: Piotr Banaszak, Zbigniew Lindecki, Sylwester Lutomski, Stanisław Smoczyński, Edmund Walentowski i Tadeusz Woźniak. Po 23 lat pracują na MTP Joachim Marcinkowski, Tadeusz Nowacki, Antoni Świercki i Stefan Wawrzyniak.

Nie sposób wymienić wszystkich ludzi zasłużonych dla Targów. Są oni nie tylko w zarządzie i wśród szeregowych pracowników. Jest wszakże pewne, że połączony wysiłek organizatorów MTP wpłynął na tak znaczny rozwój imprezy.

Każde z zorganizowanych dotąd 49 Targów przyczyniło się do zaaktywizowania naszego handlu zagranicznego, sprawiły, że Polska dzięki licznym kontaktom nawiązywanym m. in. w Poznaniu, staje się coraz bardziej cenionym partnerem w międzynarodowym podziale pracy. MTP przyczyniają się ponadto do pogłębienia współpracy naszej gospodarki z partnerami, członkami RWPG. Ponadto Targi — zwłaszcza w ostatnich latach — umożliwiają zaprezentowanie handlowcom z całego świata, wielkich możliwości dynamicznie rozwijającej się gospodarki Polski.

MAŁGORZATA WALLER
MAREK PRZYBYLSKI

Ferdynand Zamojski — „Chłopiec znad Bzury”. Wyd. MON, s. 273, zł. 20.

Władysław Cwik, Jerzy Reder — „Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz”. Wyd. Lubelskie, s. 205, zł. 70.

Edmund Kosiarz — „Bitwy na Bałtyku”. Wyd. MON, s. 652 + ilustr., zł. 140.

**PÓŁKA
Z KSIĄŻKAMI**

Anna Skarbek-Sokolowska — „Czas udręki i czas radości”. Wspomnienia. Ossolineum, s. 286, zł. 40.
Henryk Strzelecki — „Partyzanci „Lotnej”. LSW, s. 228, zł. 62.

Mats Traat — „Ziarna kawy”. PIW, s. 80, zł. 15.

Owen Wister — „Wirginiacy”. wyd. III. Seria Klasyka Młodych. Iskry, s. 427, zł. 50.

Marian Brandys — „O królach i kapusie”. Biblioteka Literatury Faktu. PIW, s. 290, zł. 28.

Jerzy Lovell — „Bal się nie udał czyli Relif krakowski”. Seria Reportaż — Publicystyka. Wyd. Literackie, s. 159, zł. 15.

Ogrody zoologiczne w Niemieckiej Republice Demokratycznej wciąż ściągają tłumy ludzi. Dorosłych i dzieci. Czy tylko dlatego, że — jak twierdzą niektórzy — przechadzka po zwierzyńcu należy tutaj do mocno zakorzenionych tradycji, że w ogrodzie zoologicznym po prostu wypada bywać? A niechby nawet z tych przyczyn. Lepszy przecież spacer po zwierzyńcu niż tkwienie w mieszkaniu przed telewizorem...

Jeśli zwierzyńce w ogóle cieszą się tutaj dużą popularnością, to jeden z ich — lipski Ogród Zoologiczny — szczególnie. Właśnie w piątek, 9 czerwca, miało się odbyć jego założenie. I pomyśleć, że przez cały wiek trwa na jednym miejscu, zaledwie pięć minut pieszej drogi od śródmieścia i zarazem tuż przy wielkim parku, dokąd chodzi się pograć z dziećmi w piłkę lub na przechadzkę z psem.

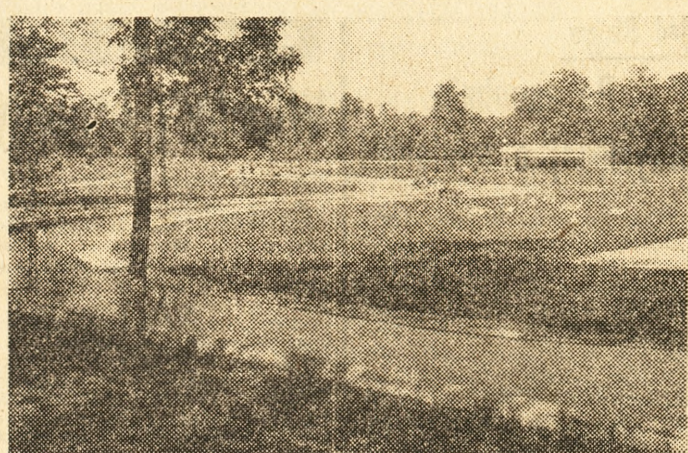
Dzisiaj jest to, oczywiście, zupełnie inny ogród zoologiczny niż przed wiekiem. Wówczas narodził się na obszarze jednego hektara, a jego założyciel zaczął od pokazów zwierząt, przede wszystkim lwów, by w ten sposób zwabić gości do swojej gospody. Powiodło się, skoro zaraz pierwsze go dnia zanotowano 2 103 zwiedzających, a następnego 2 411.

Obecny Ogród Zoologiczny w Lipsku obszarem jest dokładnie 22,5 raza większy niż ten sprzed stu laty, średnio dziennie odwiedza go teraz 3 800 osób, a w pogodny i ciepły dzień wolny od pracy po bilecie czeka się w kilkusetosobowej kolejce.

Jedno się wszakże nie zmieniło od czasów, gdy Ernst Pinkert przed stu laty kładł niejaką podwalinę pod dzisiejszy lipski zwierzyńiec: wówczas magnesem przyciągającym uwagę publiczności były przede wszystkim lwy i teraz za symbol tego zwierzyńca uchodzi właśnie lwy. Ba, niektórzy lipskie Zoo nazywają po prostu... fabryką lwów. — I dlatego — mówią — nawet w herbie miasta jest właśnie lwy. — Ale to przesada, bo lwy jest także w herbach Drezna i Karl-Marx-Stadt, chociaż nie ma to nic wspólnego z jakimkolwiek zwierzyńcem.

Dyrektorujący od lat czterdziestu lipskim ogrodem zoologicznym, dr Siegfried Seifert, kiedy na ten temat rozmawia my, przyjmuje ową lwia legendę za dobrą, chociaż wyraźnie przesadziły chwyt reklamowy. — Prawda jest — mówi — że lwy znany jest w Lipsku od wieków. Pierwszy trafił tutaj w 1696 roku na pokaz zwierząt zorganizowany podczas targów. Jakże by więc lipski ogród zoologiczny mógł powstać bez lwów?

Tutaj, w Lipsku, dość szybko zaczęto pojmować rolę ogrodu zoologicznego jako coś więcej niż tylko wystawę egzotycznych zwierząt. W trzecim roku działalności Zoo urodził się w nim pierwszy lwy, a do naszych czasów zanotowano urodziny 2 250 lwów. — Nie — to nie pogoń za rekordami — stwierdza dyrektor — chociaż i te przecież się liczą. Po prostu staramy się uchronić przed zagładą te zwierzęta, których liczba w warunkach naturalnych tak szybko się zmniejsza, że zupełnie realne staje się, niestety, ich



Fragment lipskiego Ogrodu Zoo logicznego od strony wielkiego parku miejskiego.

Fot. — Archiwum

U sąsiadów za Odrą

Spod znaku lwa i tygrysa

wyginiecie. To już nie przypadek, że przed dziesięć laty do uniwersyteckiego zwierzyńca w Nigerii trafił lew ro dem z Lipska. Natomiast cie kawostką może być to, że w latach pięćdziesiątych jedno z amerykańskich towarzystw filmowych zakupiło lwa właśnie u nas, by grał w filmie kręconym w Afryce. Lipskie lwy trafiły do wielu ogrodów zoologicznych całego świata i na wiele aren cyrkowych.

Mieć tyle zasług dla hodowli lwa — króla zwierząt, to z pewnością powód do chwały. Ale tutaj chodzi nie tylko o lwy. Nie rezygnując z ich hodowli, lipskie Zoo, gdy okazało się, że to nie lwy są najbardziej zagrożone w swoim naturalnym środowisku, skupiło swoją działalność na ratowaniu egzystencji innych drapieżników.

— Teraz — słyszę — interesują nas, najogólniej biorąc, głównie wielkie koty. To niezwykle ważna sprawa, bo na przykład tygrys ginie w swoim naturalnym środowisku niezwykle szybko, we wciąż przyspieszonym tempie. W roku 1920 naliczono ich 100 000, po dwudziestu latach — tylko 60 000, po następnych dwudziestu — prawie o połowę mniej, bo 31 000, a po kolejnych dwunastu (to był rok 1972) — zaledwie 5 000. Piętnaście lat zajmuje mi się hodowlą wielkich kotów. W tym czasie urodziło się u nas 380 tygrysów, 350 leopardów, 60 jaguarów, przeszło 400 hien (to jest światowy rekord ogrodów zoologicznych), 700 niedźwiedzi. Czyż nie wymowny to fakt, że w minionym piętnastolecu wyhodowano w Lipsku tyle tygrysów syberyjskich (250) ile zdolało się ich uchwycić w środowisku naturalnym?

Nie są to liczby tak imponujące, jak w przypadku lwów, ale właśnie te osiągnięcia są teraz szczególnie ważne. O tym, jak wysoko się je ceni, świadczy między innymi fakt, że to właśnie lipski Ogród Zoologiczny prowadzi teraz międzynarodowe ksią-

żki hodowlane tygrysów syberyjskich i sumatryjskich. Oznacza to, że rejestruje się tutaj wszystkie tygrysiatka, które rodzą się w ogrodach zoologicznych całego świata, a następnie śledzi historię ich życia.

Oczywiście, jak każdy dobrze prowadzony zwierzyńiec, także lipski swoje zadania w zakresie ratowania wielu gatunków zwierząt przed wyginieciem łączy z tym, co można by nazwać wielkim pokazem zwierząt rzadkich na naszym obszarze. Łącznie jest tutaj 5 000 zwierząt. Jest zatem co oglądać i co poznawać. Żeby zaś i ta działalność mogła przynosić jak największy pożytek, przed dziesięć laty zorganizowano szkołę zoologiczną. Jest to budynek na terenie Zoo przystosowany do prowadzenia lekcji biologii dla młodzieży szkół lipskich. Tutaj też prowadzi swoją działalność szkolne kółka biologiczne. Każdego roku przewija się tutaj 10 000 uczniów.

W przededniu swego stu-lecia lipski Ogród Zoologiczny przeżywał drugą, i można powiedzieć, najlepszą swoją młodość. W zeszłym roku rozbudowano go w kierunku wspomnianego tutaj parku, do którego dawniej odwrócony był niejakim plecami, a teraz od-słonił się tak, iż zyskał niby swoje okno wystawowe.

Lipskie Zoo utrzymuje swój dawny i charakterystyczny styl budownictwa pawilonów i wybiegów. Buduje się je z czerwonego cegła, a stawia się na końcach głównych alei spacerowych, tak, by zwierzęta już z daleka przyciągały uwagę zwiedzających. Niezwykłą rolę w tym odegrały także podjęcie wielu prac renowacyjnych, budowę nowych pawilonów i wybiegów. Pełna lista przeprowadzonych prac obejmuje prawie trzydzieści obiektów. Część funduszy na ten cel przy-nosi specjalna loteria, a w pracach budowlanych pomagają różne przedsiębiorstwa, także spoza okręgu lipskiego. O wykonawców robót tutaj bowiem nie mniej trudno niż u nas. Ale statystyka udało się przyszyć do specjalną mocą, co ma procentować w drugim jego stuleciu.

I tak z pewnością będzie.

TADEUSZ KACZMAREK

Hen tam, daleko w Argentynie, gdzie można się równie szybko przenieść myślą, jak i za pomocą łącz satelitarnych, trwa wielki mecz. Uczestniczymy w nim codziennie, prawie z reguły po parę godzin. Tu w Warszawie wołają: halo Argentyna, jesteśmy na antenie. Stamtąd wołają: halo Warszawa, witamy całą Polskę! Szybko, pięknie i szybko jesteśmy z nimi, a oni z nami. A jak prosto! Nawet nie trzeba podnosić specjalnie głosu, wystarczy normalny ton. A można nawet ciszej, niż mówi człowiek do człowieka, i wszyscy się usłyszą. Do tego dodaje się obraz, który jest tak uspaniałoty i tak czysty jak woda w Wiśle. Dla jednych czarno-biały, dla innych nawet kolorowy.

Lecz w roku 1978 to już żadne sztuki!

W roku 1978 to już normalne, bo przecież podobne uspaniałoty przeżywałamy w czasie igrzysk olimpijskich w Montrealu. A te skoki Jacka Wszoty — czyż nie jedyny i niepowtarzalny spektakl? Tyle za razem w tym spektaklu na pięci, dramaturgii!

Oto technika, oto nauka, oto dzieło człowieka!

Jakże spowszedniałe za razem, sprowadzone przez fakt jego upowszechnienia do tego, że już nikt się nie zdumiewa, nikt się nie z dziwia, nikt nie pyta „jak”. W jednym z dzienników TV wystąpił pewien pan inżynier, który jest odpowiedzialny u nas za techniczną stronę tego światowego spektaklu. Cóż nam po wiedział? Prawie nic. No przesada, że nie, bo powie

Gdy nadchodzi wielki mecz

dział dużo. Powiedział mi nowicj, że ten spektakl dociera do nas bardzo krętymi drogami. Najpierw bieg nie kablami ze stadionów do stacji przekazywanych, potem leci w górę aż ku satelitom zawieszonym na wysokości parunastu tysięcy kilometrów potem wraca na ziemię i poprzez Analię, Republikę Federalną Niemiec oraz Włochy dociera do Warszawy. W tamtą stronę również droga jest identyczna.

Prawda jakże to proste! Już nie wymagające szer

szych objaśnień, a co dopiero mówić o refleksji.

Dlatego pan inżynier mówi jedną, krótką chwileczkę. Jakby dla przypomnienia, dla porządku. Jakby był przeświadczony, że to tylko mała repetycja z łączności satelitarnej. Bo my — ludzie 1978 roku — takie sprawy jak łączność satelitarna mamy w najmniejszym palcu, znamy wszystkie tajemnice na pamięć, nawet wyrwani nocą ze snu potrafimy natychmiast rypnąć akademicki wykład.

Ten drobniuteńki zastana-wia mnie jeszcze z innego powodu. Człowiek współczesny, nawet średnio wykształcony, a często i wysoko, w coraz mniejszym stopniu zaczyna się orientować we współczesnym świecie. A tu go atakują nowymi wynalazkami, całym mi lawinami wynalazków. I to takimi, które wejść wcześniej czy później w skład naszej cywilizacji i bez których ta cywilizacja nie będzie się mogła obyć. Mam sypnąć takimi przykładami? Myślę, że nie trzeba. Wystarczy poczytać gazetę, nawet nie specjalistyczne. Współczesne cuda to cuda ludzkiego rozumu, jego nieograniczonych możliwości naukowych i inżynierskich. Powstał sam z siebie, pod wpływem ludzkich możliwości, wielki wyścig naukowo-technicz-

ny, jak wielki mecz. Nowe wynalazki idą obecnie już rocznie w miliony, a miliony ludzi pracuje tylko nad nowymi wynalazkami.

Dzisiaj jest ten lepszy, kto ma w swoich narodowych sejfach więcej patentów. Jest lepszy i w konsekwencji — jest bogatszy. Patrząc w telewizor, na tych białoczerwonych i tak sobie myślę: ponieważ Polacy zgoda we wszystkim na świecie palce maczali, może mają jakiś wkład do technicznej strony tego spektaklu? Może nie tylko ów przysłowiony Kopernik! Dobrze byłoby, gdybyśmy takich okazji nie zaniedbywali. Wielki mecz ma także swoją drugą stronę.

JERZY K. JURKO

Nad Renem

Po anonimie
przysięgaj o lojalności

Okazuje się, iż wystarczy skleić kilka niepodpisanych oszczerstw, nakleić znaczek pocztowy za 70 fenigów i wrzucić list do skrzynki pocztowej, aby uruchomić maszynę aparatu wydającego dziś oby watełom RFN pracownikom służby państwowej — werdykty „lojalności” lub ferujące go wyrok w sprawie berufsverbote, a więc zakazu wykonywania zawodu.

Do takiego wniosku upoważnia przykład nauczycielki jednej ze szkół we Freiburgu — Johanny Buechele, która została wezwana do udowodnienia swojej lojalności wobec konstytucji, tylko dlatego, iż władze kuratorium otrzymały anonim zarzucający wie loletniej nauczycielce, iż jako członek zachodniemieckiej organizacji młodzieżowej „Deutschen Jungdemokraten” występowała za zniesieniem przepisów w sprawie berufsverbote, sympatyzując z działającymi we Freiburgu obywateliskim komitetem, który został utworzony dla zwalczania tego dekretu stanowiącego jaskrawą przejaw naruszenia praw człowieka i obywatela. Autor anonimu zalecał również sprawdzenie, czy przypadkiem pani Buechele nie utrzymywała kontaktów z poszukiwanym przez federalne władze śledcze anarchista — Christianem Klarem, który — jak wiadomo — jest podejrzany o współudział w uprowadzeniu Hannsa Martina Shleyvera.

PAP

Trwają poszukiwania
zaginionych w Tatrach

W Tatrach — ciepła słoneczna pogoda; szybko topnieją śniegi. Już od tygodnia GPR intensywnie poszukuje w górach 5 zaginionych minionej zimy osób. W dniu 10 lutego br. nie wrócili z rejonu pięciu stawów Krystyna Fedorowicz i Andrzej Pawełczak zamieszkali koło Warszawy, a 17 marca br. z rejonu Morskiego Oka — Urszula Lubiarz i Jerzy Hańczur z Lublina oraz Lech Skarżyński. (PAP)

Skradzione „Maki”

Muzeum w Kairze
strzegł jeden strażnik

Bliskowschodnia Agencja Prasowa MENA poinformowała, że minionej niedzieli z jednego z muzeów kairskich skradziono cenny obraz Vincenta van Gogha, namalowane w 1868 roku „Maki”. We wstępnym dochodzeniu stwierdzono poważne uchybienia w zabezpieczeniu zbiorów we wspomnianym muzeum. Zamknięto je obecnie na 4 miesiące, których egipskie siły bezpieczeństwa potrzebują na przeprowadzenie drobiazgowego śledztwa. W zbiorach znajdują się tam jeszcze dzieła Manety, Gauguina i Seurata. Całości pilnuje jeden tylko strażnik, który aż więc, że w przeszłości dokonano tu tylko trzech innych kradzieży.

Wartość skradzionych „Maków” van Gogha ocenia się na ponad ćwierć miliona dolarów. Złodziej miał bardzo proste zadanie do spełnienia. Przeskoczył niski żywopłot otaczający budynek, wybiegłszy i zdjęt spokojnie obraz ze ściany.

PAP

HUMOR I SATYRA

Sport-sport
Włochy i Argentyna już w półfinale

Dokończenie ze str. 1

Polacy wystąpili w składzie: Tomaszewski, Szymanowski, Goron, Zmuda, Maculewicz, Nawalka, Deyna, Kasperczak, Lato, Lubański (od 76 min. Boniek), Szarmach (od 60 min. Iwan).

Polscy piłkarze rozpoczęli wtorkowe spotkanie w słabym stylu. Swoje akcje rozgrywali wolno, i dość schematycznie, dzięki czemu ruchliwi Tunezyjczycy wybijali na polu karnym prawie wszystkie piłki. Naszym piłkarzom brak było szybkości oraz precyzji w podaniach i strzałach. Rywale coraz śmielej przechodzili do kontrataków, i w 36 min. tylko interwencja Tomaszewskiego uratowała Polskę przed utratą gola. Prowadzenie zdobyli Polacy dopiero w 43 min. Najpierw Szarmach nie wykorzystał doskonałej sytuacji będąc sam na sam z bramkarzem, lecz w chwili później po błędzie obrońcy Tunezji, Lato z bliskiej odległości umieścił piłkę w siatce.

O ile w pierwszej połowie Polska grała słabo, to po zmianie stron wręcz źle. Jedynie przez kilkanaście minut nasi reprezentanci mieli przewagę. W akcjach ofensywnych stosowali jednak wiele krótkich podań, które nie przynosiły rezultatu. Często też nasi zawodnicy wychodzili na pozycje spalone. Ostatnie minuty to wręcz kompromitująca postawa polskich piłkarzy, którzy ograniczyli się jedynie do obrony rezultatu. W 80 min. Tunezja była bardzo bliska uzyskania wyrównania, lecz strzał Themine trafił w poprzeczkę.

RFN — MEKSYK 6:0 (4:0)

Bramki zdobyli: Dieter Mueller — 14 min., Hansi Mueller — 29 min., Rummenigge — 38 min., Flohe — 44 min., Rummenigge — 72 min., Flohe — 90.

Mistrzowie świata, piłkarze RFN, udowodnili, że należy ich nadal zaliczać do głównych faworytów „Mundial-78”. Na stadionie w Cordobie rozgromili we wtorek Meksyk 6:0, dając popis gry bardzo skutecznej. Meksykanie, po porażce z Tunezją nie mieli nic do stracenia i od początku przyjęli grę otwartą, atakując z animuszem bramkę Maiera. Zespół RFN okazał się jednak specjalistą od szybkich kontrataków i wykorzystał

optyczną przewagę rywali, inicjując błyskawiczne akcje. Przyniosły one do przerwy cztery bramki dla RFN. Mecz był rozstrzygnięty. Wszystkie gole padły po błyskawicznych kontratakach.

TABELA GRUPY II

1. RFN	2	3:1	6:0
2. Polska	3	3:1	1:0
3. Tunezja	2	2:2	3:2
4. Meksyk	2	0:4	1:3

GRUPA I

WŁOCHY — WĘGRY 3:1 (2:0)

Bramki zdobyli — dla Włoch: Rossi w 34 min., Bettiga w 35 min. i Benetti w 60 min. Dla Węgier: Thoth w 80 min. z karnego.

ARGENTYNA — FRANCJA

2:1 (1:0)

W Buenos Aires na stadionie River Plate w meczu grupy I Argentyna pokonała Francję 2:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Argentyny: Passarella w 45 min. z karnego i Luque w 74 min.; dla Francji: Platini w 60 min.

Po wtorkowych meczach sytuacja w grupie I wyjaśniła się. Awans do drugiej rundy wywalczyli zespoły Włoch i Argentyny. Natomiast bez szans na zakwalifikowanie się do kolejnej rundy spotkań są piłkarze Francji i Węgier.

TABELA GRUPY I

1. Włochy	2	4:0	5:2
2. Argentyna	2	4:0	4:2
3. Francja	2	0:4	2:4
4. Węgry	2	0:4	2:5

Wczoraj w Argentynie odbyły się mecze eliminacyjne grupy III i IV. W grupie III zanotowano następujące rezultaty:

AUSTRIA — SZWECJA

1:0 (1:0)

Bramkę z rzutu karnego zdobył w 43 min. Krankl.

BRAZYLIA — HISPANIA

0:0

TABELA GRUPY III

1. Austria	2	4:0	3:1
2. Brazylia	2	2:2	1:1
3. Hiszpania	2	1:3	1:2
4. Szwecja	2	1:3	1:2

Piłkarze Austrii zapewnił sobie awans do półfinałów.

Agencje o meczu Polska — Tunezja

(AP) (USA) „Skromnym wynikiem 1:0 Polacy pokonali Tunezję — rewidując piłkarskich mistrzów świata — i znajdują się wraz z RFN na czele grupy II. Bohaterem spotkania był Grzegorz Lato, jedyny z gwiazd mistrzów świata w 1974 r. Lato zdobył jedyną bramkę w tym meczu, zaciętym meczu, w którym tunezyjczycy w końcówce nie wykorzystali kilku okazji do zdobycia bramki”.

„REUTER” (ANGLIA) „Beniaminek mistrzów świata, Tunezja napędziła strachu drużynę polską w wtorek w Rosario. W bardzo nerwowej końcówce spotkania Tunezyjczycy zaczęli atakować, zagrzewani do walki przez miejscową publiczność, i robili wszystko żeby strzelić bramkę. Tym razem wielka wola walki, która przyniosła im sukces w meczu z Meksykiem, nie przyniosła powodzenia”.

UPI (USA) „Drużyna polska zwyciężyła zwycięstwo nad Tunezją 1:0. Polacy wygrali, ale musieli włożyć sporo wysiłku w drugiej połowie, aby utrzymać prowadzenie”.

DFA (RFN) „Tunezyjski trener Chetali potrafił, podobnie jak podczas zwycięskiego spotkania z Meksykiem znakomicie zastawić jedenastkę. Polacy, wyraźnie słabsi niż w meczu otwarcia, przez większość spotkania przeważali w polu, grali jednak zbyt szablonowo i bez koncepcji. W żadnym

momencie nie potrafili oni znaleźć recepty na grających szybko i skutecznie w obronie Tunezyjczyków.

W ostatnich 20 min. reprezentanci Afryki byli bliżej remisu niż Polacy drugiej bramki. W polskim zespole mógł się podobać jedynie Lato, który był najniebezpieczniejszym napastnikiem i brał również udział w konstruowaniu akcji zaczepnych. Tunezyjczycy mieli podobnie jak w meczu z Meksykiem najlepszych zawodników z trudnym do zastopowania prawoskrzydłowym Themine, Dhouibie w obronie i Jendoubim w drugiej linii.

AFP (Francja) „Polscy piłkarze zapewnił sobie praktycznie awans wygrywając we wtorek w Rosario, nie bez trudności zresztą z jedyną bramką Tunezji”. — Agencja podkreśla w sprawozdaniu, że pierwsze 45 min. meczu upłynęło pod znakiem zdecydowanej dominacji Polaków, którzy choć nie prezentowali wysokiej techniki, bez kłopotów stopowali niezbyt liczne ale groźne ataki Tunezyjczyków.

„W drugiej połowie poziom gry nieco się wyrównał a młodzi piłkarze Tunezji częściej przeprowadzali groźne kontrataki. Podopieczni trenera Chetali zaprezentowali doskonałe wyszkolenie techniczne, wykazując jednak w ostatnich minutach gry dużą nerwowość, która powodowała, że ich strzały nie były celne. (PAP)

Trener Jacek Gmoch:

Z Meksykiem zagramy lepiej

60 dziennikarzy zebrało się pod trybunami na stadionie w Rosario podczas konferencji prasowej po meczu Polska — Tunezja. Trenera zespołu polskiego Jacka Gmocha pytano przede wszystkim o zwycięstwo oraz nie najlepszą grę czołowych naszych zawodników.

„Przed wszystkim chciałbym pozgratulować drużynie Tunezji — powiedział J. Gmoch, która rozegrała znakomite spotkanie. Tunezyjczycy są rzeczywiście wielką rewidacją tegorocznych mistrzów świata. Z rezultatu końcowego jestem zadowolony, bo przeciwnik był dzisiaj bardzo groźny.

— Dlaczego wbrew przedmeczowym zapowiedziom drużyna polska nie atakowała, przechodząc często do obrony?

— Stare przysłowie piłkarskie mówi, że tak się gra jak przeciwnik na to pozwala. Po prostu w pewnym okresie szybcy mający wprost niespożyte siły piłkarze Tunezji przejęli inicjatywę i oni byli w ataku a nie my. W końcowych fragmentach gry dzieliśmy o wynik.

— Który z występów drużyny polskiej oceniasz pan wyżej z RFN czy z Tunezją?

— To były dwa różne mecze. Z RFN, mistrzami świata inaugurowaliśmy „Mundial-78”. Natomiast w Rosario przeciwko Tunezji wystąpiliśmy w roli teoretycznych faworytów. A nasza drużyna jak to już nieraz bywało nie potrafiła dobrze grać występując jako faworyt.

— Czy Deyna zawsze gra tak słabo jak dzisiaj?

— Cały nasz zespół grał dzisiaj nie najlepiej. I nie chciałbym analizować postawy poszczególnych zawodników. Postaramy się aby dalsze nasze występy wypadły lepiej.

— Czym należy tłumaczyć małą skuteczność Lubańskiego?

— Obroncy tunezyjscy ostro wkraczali do akcji a Lubański obawiając się kontuzji unikał zderzeń. Dlatego też w 75 min. zmieniłem go na młodszego zawodnika.

— Czego należy oczekiwać po meczu z Meksykiem?

RADZIECKIE SAMOCHODY CIĘŻAROWE
NA MIĘDZYNARODOWYCH
TARGACH POZNAŃSKICH
1978

WYPRODUKOWANE W SPOSÓB ZAUTOMATYZOWANY PRZEZ
WYSOKOKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW SAMOCHODY PRO-
DUKCJI RADZIECKIEJ — TO PRODUKT SKUPIAJĄCY ROZWIĄZA-
NIA NOWOCZESNEJ MYŚLI KONSTRUKTORSKIEJ.

KAŻDY, ZWIEDZAJCY PAWILON RADZIECKIEGO
ZJEDNOCZENIA AVTOEXPORT, ZNAJDZIE COŚ
DLA SIEBIE

OD ROWERKA DZIECIĘCEGO
DO SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO K A M A Z

ZAPRASZAMY

DO ODWIEDZENIA WYSTAWY W PAWILONIE RADZIECKIM

W GODZ. 9 — 18



715-K2

W. Fibak wyeliminowany z mistrzostw Francji

Wojciech Fibak został wyeliminowany z mistrzostw Francji przegrywając w grze pojedynczej z Amerykaninem Eddie Dibbem 3:6, 5:7, 1:6.

PAP

I Targowy Wyścig Samochodowy
z udziałem „Polonezów”

W sobotę o godz. 14 na jednym z najnowocześniejszych torów wyścigowych Europy — „Poznań” na Ławicy rozpocznie się niezwykle interesująca impreza — I Targowy Wyścig Samochodowy. Jej organizatorami są Automobilklub Wielkopolski i redakcja „Gazety Wielkopolskiej”.

Bilety na zawody, sprzedawane w biurze AW przy ul. Mielżyńskiego, w „Orbisie” na placu Wolności i przy ul. Czerwonej Armii oraz w biurze PZMot przy ul. Ratajczaka cieszą się ogromnym powodzeniem. Kibice sportu samochodowego pragną obejrzeć wyścigi i wziąć udział w losowaniu trzech talonów na „Fiat 126 p” oraz jednego na „Poloneza”, do którego upoważnia posiadanie biletu i obecność na torze podczas zawodów.

Czołowi polscy kierowcy wystartują w I Targowym Wyścigu Samochodowym w czterech klasach. Każdy z nich pojedzie na wylosowanym przed startem seryjnym wozie. O godz. 15.30 rozegrany zostanie bieg „Fiatów 126 p”, a na zakończenie o godz. 16.10 planowany jest wyścig z handicapem czasowym.

Losowanie talonów dla przybyłych na zawody kibiców odbędzie się między pierwszym i drugim wyścigiem. (rk)

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w POZNANU,
ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców i dziewczęta do Warsztatu nr 5 we Wronkach
- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców do Warsztatu nr 4 w Koźminie
- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców i dziewczęta do Warsztatu nr 7 w Odolanowie.

- Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata.
- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje **spawacza**.
- Uczniowie zamiejscowi przyjęci do WS-5 i WS-7 mogą korzystać z zakwaterowania.
- Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 4, tel. 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie;
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 5, tel. 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wrenki;
- ◆ Warsztat Szkoleniowy nr 7, tel. 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

514-K1

Praca

Zatrudnię w nowo otwartym zakładzie krawiecko-bielizniarskim kroje i krawcowe na pełny etat. Informacje: Os. Piastowskie 90 m. 33 godz. 17-19. 59143g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57331g.

Zduńów przyjmę Zduńów, Janusz Sołtyski, Poznań, ul. Szewska 9. 57407g

Przyjmę ucznia, Zakład Slusarsko - Mechaniczny, Grobla 1b. 57323g

Potrzebna kulturalna pani do prowadzenia domu le karzy w Katowicach, 4 osoby, w tym 2 dzieci w wieku szkolnym, zapewniony osobny umiarkowany pokój, warunki finansowe bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57322g.

Poszukuję zaraz pani do sprzątania jednego pokoju, za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do godz. 12, ul. Szczanieckiej 9a m. 4. 57478g

Pracownia kuśnierska — przyjmie ucznia, uczenie oraz krawcową. Oferty z życiorysem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57615g

Przyjmę pracownika do slusarni oraz szlifierza polernika. Grunwaldzka 377. 57517g

Przyjmę męczyznę, kobiety, do pracy w ogrodnictwie. Grunwaldzka 232. 57603g

Pani, przyjmie pracę chłupniczą Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 58626g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a parter. 58708g

Poszukuję korepetytora z zakresu szkoły średniej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57556g.

Kupno

Kupię prasę mimośrodową 10-15 ton. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57630g.

Kupię spacerówkę składaną Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 57314g

Fortepian kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57343g.

Kupię pawilon, kiosk — kwiaty - warzywa - owoce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57364g.

Wózek dziecięcy składany, kupię. Tel. 66-53-95. 57349g

Wynij — Zachowaj! Starze monety srebrne, różne naczynia, cukiernice, tyżki, zbiór kufli, szablę polską, zegar, zegarek duży, lampę, świecznik, młyn, różne inne staroci kupię. Umilskiego 7a m. 30 (Wilda). 57461g

Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Zetor 25. Banaszk, Brzostów koło Jarocina. 748p

MZ 250, rocznik 1974, sno powiązankę WC-5, młocarnię z prasa waską, dołownik 2- i 4- rzędowy sprzedam. Michał Borowczyk, Górzewo koło Swarzędza. 58654g

Sadzonki chryzantem wielkokwiatowych sprzedam. Przyjmuję zamówienia, tel. 745-74. 57101g

Sprzedam segmenty kosza linskie, 2 zestawy. Os. Czecha 70 m. 11 godz. 15-18. 59752g

Ukorzenione sadzonki chryzantem sprzedam. Szczepańska, Staroleśka 163. 58038g

Samochody

Syrene 105, sprzedam. Warzłat, Bruna 37 (Świerzeżwo). 59339g

Fiata 132, 1600, rocznik 1974 sprzedam. Tel. 403-38. 58084g

Kupię Fiata 125 MR — 1500, rocznik 1975 - 1977 w rozliczeniu może być Fiat 126 fabrycznie nowy. Osiedle Powstań Narodowych 33 m. 52 po godz. 18. 58708g

Lokale

Paniom pokój wynajmę. Tel. 591-03. 59911g

Absolwent politechniki poszukuje kawalerki lub niekrępującego pokoju. Tel. 739-34 do godz. 16. 58783g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „MODENA” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25

PRZYJMA UCZNIÓW

w wieku 15 — 17 lat

po ukończeniu szkoły podstawowej na naukę praktyczną

W ZAWODZIE:

KRAWIEC PRZEMYSŁOWY ODZIEŻY CIĘŻKIEJ

Po ukończeniu nauki absolwent ma zapewnioną pracę.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy ZPO „Modena”** Poznań, ul. Kraszewskiego 21/52 tel. 432-51 wewn. 112.

1047-K1

Zguby

Dnia 4 czerwca zaginął pieśm mieszkaniec krótkowosy, biały w brązowe łaski. Na szyi miał złotą obróżę. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 678-535. 59809g

Różne

Cyklinowanie. Tel. 204-700 Łagódzki. 57550g

Anteny telewizyjne, UKF instaluje WUSP. Tel. 67-90-84, godz. 10-12 Anioła. 58899g

Cyklinowanie, lakierowanie. Niezgodą, tel. 791-434. 59031g

Do zyskownej spółki przyjmę na bardzo dobrych warunkach wspólników z większą gotówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 759p.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, ul. Paderewskiego 1, Ciesielska. 59083g

Telewizory, naprawiam. Tel. 533-38 — Kopański. 59885g

Matrymonialne

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka” 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 1382-K2

Pracownicy poszukiwani

POZNANSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE im. M. KASPRZAKA w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 39, przyjmą do pracy zaraz:

— **PRACOWNIKÓW DO PRODUKCJI** (mężczyzn i kobiety)

— **PORTIERÓW.**

Zgłoszenia przyjmują Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39, tel. 437-55. 1884-K1

Dnia 6 czerwca br. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek

FRANCISZEK PĘDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w Murowanej Goślinie, w piątek 9 bm. z domu żałoby o godz. 16.30.

W smutku pogrążona
RODZINA

Murowana Goślina, Poznań. 59825g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 czerwca 1978 r. opuściła nasze grono w wieku 26 lat

ELŻBIETA OSTAŃSKA

W Zmarłej tracimy cenionego, pracownika i serdeczną, powszechnie lubianą koleżankę.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Współpracownicy, koleżanki i koledzy z Instytutu Chemii Nieorganicznej w Luboniu 59810g

† Dnia 6 czerwca 1978 r. zmarła przeżywszy lat 61, moja kochana żona, nasza droga bratowa, ciocia i kuzynka, śp.

MARIA TESKA

z domu Śtrycka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 czerwca 1978 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony
mąż z rodziną

Ul. Ogrodowa 4 m. 11. 2121-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 87, śp.

WOJCIECH PRZYBYŁ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1978 r., o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Autobus odjeżdża o godzinie 12 sprzed kaplicy w Zegrzu.

Ul. Ostrowska 165 m. 1. 2124-U3

† Dnia 6 czerwca 1978 r. zmarł po ciężkiej i długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 68, najdroższy mąż, troskliwy ojciec, dziadek, teść, śp.

LEON RADUŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Piastowskie 51 m. 3, dawniej ul. Senatorska 23 m. 1. 2127-U3

† Dnia 4 czerwca 1978 r. zmarł niespodziewanie w wieku 68 lat, mój najdroższy mąż, nasz drogi szwagier i wujek, śp.

ZDZISŁAW KUPŚ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca 1978 r., o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim

o czym zawiadamia
w głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

2128-U3

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 5 czerwca 1978 r. zmarł przeżywszy 22 lata, mój najukochańszy naręczony

JERZY PODGÓRSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
naręczona z rodziną

59739g

Dnia 7 czerwca 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 47, mój ukochany przyjaciel, brat i szwagier

mgr inż. ZENON KRZYŻANIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

NAJBLIŻSI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Raszyńska 40b m. 9. 2416-K3

† Dnia 5 czerwca 1978 r. zmarła nasza kochana babcia i prababcia, śp.

MICHALINA PAWLAK

z domu Grochulska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca 1978 r., o godzinie 7.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
wnuczka z rodziną

Ul. Garbary 62. 2462-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1978 r. odeszła od nas na zawsze w 66 roku życia, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa mateczka, najtroskliwsza babcia, teściowa, siostra i bratowa, śp.

HELENA KRZEMIENIEWSKA

z domu Zerbe

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1978 r., o godzinie 15.30 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Marcinkowskiego 27 m. 16a. 2416-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 czerwca 1978 r. zasnęła w Bogu w 80 roku życia, nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

MARIANNA ALEJSKA

z domu Saskowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Stęszewie.

W smutku pogrążone
dzieci z rodzinami

Stęszew, ul. Kosickiego 7. 59846g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 czerwca 1978 r. zmarła po ciężkich cierpieniach w wieku 26 lat, moja najukochańsza żona, nasza ukochana córka, synowa, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

ELŻBIETA OSTAŃSKA

z domu Najduł

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 czerwca 1978 r., o godzinie 11.55, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
matka, mąż i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Paderewskiego 3/5 m. 7. 2125-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 czerwca 1978 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze w 80 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza nigdy niezapomniana najukochańsza i najtroskliwsza żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JADWIGA STELMASZYK

z domu Sobczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 16, na cmentarzu parafialnym w Klekru.

Mąż z rodziną

Klekrz. 59772g

† Dnia 6 czerwca 1978 r. zakończyła swe pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, śp.

LUDWIKA MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążone
dzieci i rodzina

Ul. Bosa 10 m. 3. 59801g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 czerwca 1978 r. zmarła przeżywszy lat 75, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, siostra, ciocia i szwagierka, śp.

z Pawlaków

FRANCISZKA CHMIEL

Pogrzeb odbędzie się 9 bm., poprzedzony mszą świętą o godz. 10 na parafialnym cmentarzu w Ślawnie k/Gniezna.

W smutku pogrążona
RODZINA

59866g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 czerwca 1978 r. odeszła od nas niespodziewanie, nasza najdroższa siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

MARIA DEPA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 czerwca 1978 r., o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pozostaje
RODZINA

Mitry le Neuf (Francja). Poznań, ul. Górczyczewskiego 4 m. 2. 2126-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1978 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 84, nasza kochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra, ciocia i kuzynka, śp.

WŁADYSŁAWA MŁYŃCZAK

z domu Tomaszewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 czerwca br. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

2109-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 czerwca 1978 r. po ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 72, nasza ukochana matka, babcia, siostra i ciocia, śp.

JADWIGA WADOWSKA

z domu Marszałek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
córka i syn z rodzinami

Ul. Cedrowa 9 m. 3. 59701g

† Dnia 6 czerwca 1978 r. po długotrwałej chorobie zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana córka, mamusia i siostra, śp.

KRYSTYNA SUSZKA

z domu Ludwiczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca 1978 r., o godzinie 10, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony
mąż z córką i rodziną

Śniadeckich 30 m. 4. 2130-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1978 r. zmarła nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

WALERIA STYZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 czerwca 1978 r., o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

2106-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., śp.

STANISŁAWA MACZYŃSKA

z domu Romińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 czerwca 1978 r. o godzinie 16 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

Chodzież, Poznań. 2123-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 73, śp.

WŁADYSŁAW WOLNY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godzinie 17 na cmentarzu staroleśkim.

Strapióna
żona z rodziną

Os. Piastowskie 99 m. 50. 59844g

† Dnia 1 czerwca 1978 roku zmarła

HELENA ZAWODNA

z domu Zygmianiak

Pogrzeb odbył się 4 czerwca w Gnieźnie, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

brat, bratowe i bratanica

59721g

† Dnia 6 czerwca 1978 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

CZERWIEC
8
Czwartek

Medarda
Seweryna

Słońce: 4.33—21.10

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”;
POLSKI — g. 11 „Poskromienie
mścicy”; g. 20 „Hotel z widokiem
na półtora”;
NOWY — g. 19 „Emigranci”;
SCENA NOWA — g. 19 „Powita-
nia, pożegnania”;
LALKI i AKTORA — g. 10
„Młynek do kawy”;
KABARET „TEY” — g. 18.30,
21.30 „Zbiórka czyli z rolnictwem
na „Tey”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Skrzydółko
czy nożka” i „Pat Garrett i Billy
Kid”;
CZARNKÓW: „Godzilla kontra
Gigan”;
GNIEZNO Lech: „Wyspy na
Golfstronie”; Polonia: „Zabity
na śmierć”;
GOSTYN: „Superekspress w nie-
bezpieczeństwie” i „Wyspa skar-
bów”;
GORA: „Czarny korsarz”;
GRODZISK: „Każy ma swoje
piekło”;
JAROCIN: „Tajemnica” i „Zew
kruku”;
KALISZ Kosmos: „Mr Majes-
tyk”; Oaza: „Wdowieństwo Karo-
liny Zasler”; Stylowe: „Czas mi-
łości i nadziei”; Oddział: „Zie-
lona ścieżka”; Syrena: „Akcja Sa-
lamandra”;
KEPNO: „Żołnierze wolności”;
cz. I i II i „Akcja Salamandra”;
KONIN Górnik: „Rycerz i los”;
cz. I i II i „Z podniesionym czo-
łem”; Centrum: „Inny mężczyzna,
inna szansa” i „Nie ma mocnych”;
KOSCIAN: „Człowiek klanu” i
„Pociąg w śniegu”;
KORNIK: „Melodie białych no-
cy”;
KROTOSZYN: „Zamach w Sa-
rajewie”;
LESZNO: „Siedem nocy w Ja-
ponii”;
NOWY TOMYSL: „Ofiara na-
miętności”;
OBORNIKI: „Ostatni z Fleksne-
sów”;
OSTROW Roma: „Alicja ucieka
po raz ostatni”; „Grzeszyna na-
tura” i „Polewaczka”; Słońce: „Od-
rażający, brudni, zli”;
OSTRZESZÓW: „Kobra” i „Wys-
pa skarbów”;
PIŁA Iskra: „Terror w Mecha-
godzilli” i „Nie zaznasz spokoju”;
Sokół: „Wspaniały mężczyzna”;
PLESZEW: „Rok święty” i
„Ostatni kurs”;
RAWICZ: „Trędowata”, „Ordy-
nat Michorowski” i „Rok świę-
ty”;
SZUPCA: „Gang Olsena wpada
w szal”;
SREM Słońce: „Klucz bez pra-
wa przekazania”; Klubowe: „Te-
dy wróg nie przejdzie”;
SRODA: „Śmierć z komputera”
i „Księżniczka na grochu”;
SYCEW: „Port lotniczy 77”;
SZAMOTULY: „Port lotniczy
77”;
TRZCIANKA: „Człowiek klanu”
i „Przebieg”;
TUREK: „Śmierć z komputera”;
WALCZ: „Lokator” i „Wilczy
śladem”;
WAGROWIEC: „Niemie kino”;
WRZESNIA: „Skrzydółko czy
nożka” i „Od siedmiu wzywa-
ni”;
WSCHOWA: „Czy zabija”;
ZŁOTOW: „Czarny korsarz”.

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku; 9.15 „Mun-
dial 78”; 11.25 Niezapomniane stro-
nice: „Zazdrość i medycyna” —
fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kie-
rowców; 12.25 Muzyka polska
melodii; 13 Koncert wiosenny;
13.25 Spotkanie z folklorem; 13.40
„Kacik melomana” — Arie opo-
we; 14 Studio „Gama” — wyda-
nie festiwalowe z Zielonej Góry;
14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Stu-
dio „Gama”; 15.05 Koresponden-
cja z zagranicy; 15.10 Studio „Ga-
ma” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierow-
ców; 15.55 Czołowiek i środowi-
sko — gaw. Z. Trzebiatowski;
16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier
— aud. SM; 18 Tu Jedynka c.d.;
18.15 „Mundial 79”; 18.35 Koncert
życzeń; 19.15 Syntetyczne jaz-
zowe; 19.35 Wspomnienia o polskiej
festiwalu; 20.05 Rep. na zamówie-
nie; 20.20 Wybitni soliści w re-
pertuarze popularnym; 21 Z kraju
i ze świata; 21.50 XIV Festiwal
Radzieckiej Piosenki w Zielonej
Górze; 22.45 Przeboje na instru-
menty; 23 Wita Was Polska —
mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 10,
11, 12.05, 15, 19, 20.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbil-
żenia; 9.30 Problemy kultury fiz.;
9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Czym
skorupiała na miodu; 10.15 „Maria”
— odc. poematu A. Malczewskiego;
10.30 Duety jazzowe; 10.40 Nie ma
marginesu; 11 Młodzieńcze utwo-
ry P. Czajkowskiego; 11.35 Po-
radnia Rodzinną; 11.40 Muzyka
spod strzechy; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 „Stary” — fra-
gment pow.; 12.45 Od poloneza do
mazura; 13 Ludzie ze społecznym
mandatem; 13.10 Mikołaj Gomułka
— Melodie na Psalterz Polski
do teatru Jana Kochanowskiego;
13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Jules
Massenet: Tańce hiszpańskie —
muzyka baletowa z opery „Cyd”;
14.10 Wieści, lepij, nowoczesni;
14.25 Muzyka Telewizyjna; 15.30 Stu-
dio Plus — program dla dzieci i
chłopaków; 16.10 Sylwetka kompo-
zytora; 16.30 Radiopress; 16.40 Mag.
informacyjny; 16.50 Radiopress;
17 Twarze jazzu; 17.20 „Sady nie-
ostateczne, czyli niepoeci o poezji
i poetach”; 17.40 Rep. literacki
pt. „Agata”; 18 Nowe nagrania
radiowe; 18.25 Plebiscyt Studia
„Gama”; 18.40 Stadem inwestowa-
nych miliardów; 19 Koncert; 20.20
Artur Rubinstein gra z Kwartetem
„Guarnieri”; 21.00 „Mój ojciec”;
21.30 Wskazywanie na was czeka; 22
Książki, które na was czekają;
22.30 Nowe wieści — Teresa Fe-
rre; 22.40 Listy z teatrów; 23.10
C. Monteverdi — Magnificat se-
C. Monteverdi — Magnificat se-

Leszczyńskie

Wysokie budownictwo w gminie?

Kobylin przoduje w budownictwie indy-
widualnym. W tej gminie, na południo-
wym krańcu województwa leszczyńskiego, są
52 zakłady murarskie i wszystkie mają pełne
ręce roboty.

— Młodym małżeństwom nie dajemy mieszkań,
bo u nas nie ma spółdzielczego budownictwa
wielorodzinnego — mówi naczelnik miasta i gminy
Kobylin, Jan Waleński — ale oni za rok już za
swoim mieszkają. Od urzędu dostają przydział ma-
teriałów budowlanych, od banku spółdzielczego
kredyt, rodziny też ich wspomagają pożyczkami na
budowę. Kto buduje się prywatnie, tego mamy „z
głowy”, więc jak tylko możemy popieramy tę for-
mę budownictwa.

W planach przestrzennych liczącego 2800
mieszkańców Kobyliną są wprowadzone tereny
przeznaczone pod budownictwo blokowe, wielo-
lokondygnacyjne, ale na razie Wojewódzka
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lesznie — in-
stytucja odpowiedzialna za sprawy budow-
nictwa w regionie leszczyńskim — nie prze-
jawia chęci inwestowania właśnie w Kobyli-
nie. A potrzebny byłby 12-rodzinny blok dla
rodzin pracowników gminnej administracji,
służby zdrowia, szkolnictwa, spółdzielni kół-
ek rolniczych, gminnej spółdzielni i milicji.
Taki budynek wymagałby jednak zaabsorbo-
wania sporego potencjału budowlanego, bu-
dowy kotłowni oraz innych urządzeń komu-
nalnych, których Kobylin jeszcze nie ma, a
bez których od biedy może się dzisiaj obejść.
Dlatego powstaje pytanie, czy rzeczywiście
należałoby budować od razu blok, a nie ra-
czej 12 domków jednorodzinnych, które by
pozostały w administracji władz miasta czy
WSM?

Budownictwo wysokie — cztero, pięciokon-
dygnacyjne na wsiach i w małych miastach
w ogóle jest kontrowersyjne. Z kalkulacji
kosztów wynika, że wprowadzenie budowa miesz-
kania jest tańsze w bloku niż w domu jed-
norodzinny, ale za to koszty eksploatacji
tego pierwszego są bardzo wysokie. Standard
zamieszkiwania w bloku jest zaś nieporówny-
walny z warunkami, które stwarza domek z
ogródkiem.

Wróćmy jednak do realiów gminy i miasta
Kobylin. W ubiegłym roku było pod dostat-
kiem materiałów ściennych, cementu i wapna.
Brakowało natomiast dźwigarów. To ogólnop-
olska bolączka, częściowo wynikająca z tra-
dycjonalizmu inwestorów prywatnych i wy-
konawców, którzy gardzą innymi technolo-
giami budowania stropów. Faktem jest, że
dźwigarów brakowało i brakuje nadal. Z roz-
działu skromnych dostaw wychodzi na to, że
każdy chętny może dostać przeciętnie dwa,
trzy dźwigary, a potrzebuje 12—14. Są za-
leczenia ustne i pisemne władz administracyj-
nych województwa leszczyńskiego, by chę-
cnych się budować — mówiąc językiem urzę-
dowym — załatwiać kompleksowo, to zna-
czy dać duży kredyt oraz przydział wszyst-
kich deficytowych, a niezbędnych do szybkie-
go zakończenia budowy materiałów. To było-
by po prostu racjonalne i logiczne, bo co ma
począć ten, który ma tylko dwa dźwigary na
budowie? Oczywiście, tak dzielić można by
obdziałek tylko nielicznych, ale za to prędzej
by postawili swoje nowe domy, obory czy
chlewnie.

— Znamy te zalety, a o kompleksowej obsłudze
prywatnych inwestorów, ale nie stosujemy ich —
przypomina z całą otwartością naczelnik Waleński —
nie możemy sobie na to pozwolić, bo opinia pu-
bliczna zaraz by posadzała o kumoterstwo, o ko-
rupcję... Byłoby po gospodarstwie dać od razu i kre-
dyt i wszystkie potrzebne narzędzia, a tak inwestor
musi „kombinować” brakujące materiały. To kupi
w GS-ie, ale z narzutem za usługi, to pojeździ po
sąsiednich województwach, gdzie ruch budowlany
jest zdecydowanie mniejszy i tam znajdzie, to wre-
ście wydobędzie z siebie tylko znanych źródeł, cza-
sem nielegalnych. „Ale takie jest życie”.

Przykład Kobyliny dowodzi, że mimo po-
dobnych jak gdzie indziej trudności miesz-
kańcy miasta i gminy nie zniechęcają się do
budownictwa jednorodzinnego, wręcz prze-
ciwnie — upatrując w nim jedyną szansę po-
prawę warunków mieszkaniowych nie oglą-
dając się na nikogo tylko budując. (tt)

Kaliskie

Mecenasi pleszewskiego Domu Dziecka

Wychowankowie Domu Dzie-
cka w Pleszewie (województwo
kaliskie) rodzeństwo: Ur-
szula, Wiesław, Karol i Wal-
demar Stasiakowie nie mu-
szą się już martwić o własny
dom kiedy przyjdzie im opu-
ścić zakład opiekuńczy. Pod-
czas obchodów Międzynarodo-
wego Dnia Dziecka otrzymali
książeczkę mieszkaniową z peł-
nym wkładem, które ufundowa-
ła im załoga Wojewódzkie-
go Związku Spółdzielni Rol-
niczych „Samopomoc Chłop-
ski” w Kaliszu. Oprócz tego
WZSR opiekować się będzie
tymi dziećmi aż do ich usam-
odzielnienia.

Podobną opieką zakładów
pracy i instytucji otoczeni są
również inni wychowankowie
Domu Dziecka w Pleszewie.
Patronami ich są m. in. wice
wojewoda kaliski Alojzy Sta-
szewski, przewodniczący RSP
„Nowy Świat” Stanisław Kró-
lik oraz załoga pleszewskiego
„Spomaznu”. Mecenasi zade-
klarowali się wyposażyć swo-
ich podopiecznych w przybo-
ry szkolne, a oprócz tego za-
pewnić im 34 miejsca na ko-
loniach podczas tegorocznego
lata. (par)

ODPOWIADAMY

W. Kęsy, woj. kaliskie. — Radzi-
my zwrócić się do Biura Adre-
sowego przy Urzędzie Miejskim,
Wydz. Spraw Wewnętrznych w Po-
znaniu, pl. Kolegiacki 17. (1961)

Urszula G., Leszno. — Sukienkę
należy wyprać, a następnie wypu-
ścić w płynie „K”. Można go otrzy-
mac w każdej drogerii. (1991)

Badania jezior

W ostatnich latach rozwijane są systematyczne badania
jezior — szczególnie w pasie pojezierzy północnej części
kraju — na Pomorzu i Mazurach. Organizuje się tu spe-
cjalny system obserwacyjno-pomiarowy obejmujący więk-
sze skupiska jezior. Jeziora mają wielki wpływ na stosunki
wodne oraz na kształtowanie się lokalnego klimatu.

Planuje się szczegółowe badania hydrologiczne, meteoro-
logiczne, klimatyczne 69 największych jezior w kraju — na
Pomorzu, Mazurach, Suwalszczyźnie, Wielkopolsce, Kujaw-
ach, Ziemi Lubuskiej. Prowadzone będą badania mikrokli-
matu oraz bilansu wodnego. Sledzić się będzie także prze-
kształcenia jezior spowodowane działalnością gospodarczą
człowieka. Jednocześnie oprócz badań przepływu wód, pod-
ziemnego zasilania, parowania badać się będzie także stopień
zanieczyszczenia poszczególnych jezior przez zanieczyszcze-
nia. (PAP)

Czego oczekują od rzemio-
sła klienci? — z takim py-
taniem zwróciła się do sekre-
tarzy wojewódzkich komite-
tów Stronnictwa Demokratycz-
nego w Kaliszu, Koninie,
Lesznie, Pile i Poznaniu re-
dakcja tygodnika „Rzemie-
ślnik” (nr 21).

Okazuje się, że w KALISZU
problemem najważniejszym
— jak podkreślił Bogdan Szy-
mankiewicz — jest właściwe
rozstawienie sieci placówek
usługowych. Dotyczy to głów-
nie wsi. Nadto konieczne jest
rozwijanie tak zwanych branż
preferowanych, w tym szcze-
gólnie rzemiosł spożywczych
oraz produkcji drobnych sprze-
tów gospodarstwa domowego.
Trzeba też położyć w Kalis-
kiem większy nacisk na kształ-
cenie i prowadzenie warsztat-
ów rzemieślników-artystów.
Tylko wtedy rzemiosło będzie
mogło uczestniczyć w kalis-
kim programie rozwoju kul-
tury, który zakłada między
innymi ochronę i renowację
obiektów zabytkowych.

W KONINIE zdaniem Kazi-
mierza Kasperkiewicza nale-
ży rozwijać głównie wszelkie

Chodzi o usługi rzetelne i bez kolejek

Klienci o rzemiośle

go rodzaju usługi naprawczo-
konserwacyjne sprzętu rolni-
czego. Chodzi o takie warszta-
ty jak: kowalskie, ślusarskie,
rymarskie, mechaniki pojazdów
wej. Mieszkańcy Koninśkiego
oczekują też, że na rynek bę-
dzie trafiło więcej smacz-
nych i świeżych wyrobów cu-
kierniczych, piekarniczych, a
także wędliniarskich. Co praw-
da w tym roku przybyły 4 za-
kłady tej branży, a w najbliż-
szym czasie otwarte zostaną
dwa kolejne (W Kole i Turku)
— jednakże potrzeby są zna-
cznie większe. Ich zaspokojenie,
jak również większa poda-
ż usług bytowych zależą
od wzrostu zatrudnienia oraz
liczby uczniów szkolnych w
rzemiośle.

Mieszkańcom LESZNA i wo-
jewództwa jak wynika z wy-
powiedzi Alojzego Bryła za-
leży na rzemieślnikach, którzy
staraliby się o pozyskanie
klientów. Życzą sobie, by rze-

mieslnik również chętnie przy-
mował usługi wielkie i opłacal-
ne, jak też i drobne, mniej
opłatne.

Mieszkańcy wsi, dla któ-
rych rzemiosło jest często jed-
ynym usługodawcą, pragnie
coraz lepszej obsługi, wpro-
wadzania nowych form usług,
skrócenia czasu ich wykony-
wania. Spodziewają się też
przywrócenia zanikających, a
nadal potrzebnych w codzien-
nym życiu usług rymarskich,
szewskich, kowalskich. Wiś-
cieka na rzemieślnika, który
nie tylko potrafi naprawić
plug, ale także nowoczesny
kombajn, hydrofor, dojarke.

Krótsze terminy — to wła-
śnie na czoło potrzeb wysu-
wają zdaniem Tomasza Gór-
nego mieszkańcy PIŁY.

Wprowadzenie otwartości 90 za-
kładów, a zatrudnienie wzrosło
prawie o 350 osób, to jednak
niezbędne jest dalsze zwięk-

szczenie liczby placówek usłu-
gowych. Dotyczy to zarówno
warsztatów prowadzonych
przez rzemieślników indy-
widualnych, jak i przez rze-
mieślnicze spółdzielnie. Zgod-
nie z potrzebami projektuje
się budowę kompleksowych
obiektów handlowych i usłu-
gowych wraz z zapleczem w
Pile, Chodzieży, Złotowie i
Trzciance.

POZNANIAKÓW jak powie-
dzieć Kazimierz Nowakowski
denerwuje wzrastająca dyspro-
porcja między popytem, a po-
dażą usług motoryzacyjnych,
budowlanych, krawieckich, a
także złotniczych i innych.
Poznańscy klienci rzemieślni-
czych zakładów wywierają po-
prze lokalne władze rzemie-
ślnicze wpływ nie tylko na roz-
wój określonych branż, ale
też na to, by usługi wykony-
wane były solidnie, fachowo
i szybko.

Najbardziej oczekiwany
jest fachowiec z wielopokole-
niową tradycją rodzinną.
Taki rzemieślnik obok spraw
zrobkowych ceni prestiż spo-
łeczny swojego zawodu. (len)

jacych — Metodyka (sem. IV):
„Powtórzenie materiału”; 22.50 Car-
los Lopez Buchardo: „Lekarsz” —
argentyńska pieśń ludowa.
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — RTSS. Język
polski (sem. 4) „Pozytywizm a
Młoda Polska”; 6.30 — RTSS, Ma-
tematyka (sem. 4) powt. wiadom.;
9.30 — Studio sport — Mundial-78
— sprawozd. z meczów: Austria —
Szwecja, Brazylia — Hiszpania,
Szkocja — Iran, Holandia — Peru
(kol.); 12.45 — RTSS, Język polski
(sem. 2) „Styl utworów romantycz-
nych”; 13.25 — RTSS, Matematyka
(sem. 2) — powt. wiadom.; 15 —
Melodie — rapsodie węgierskie
Franciszka Liszta; 15.30 — „Bilet
do kina”; 16 — Dziennik (kol.); 16.10
— Obiektyw; 16.30 — Dla młodych
widzów: „Ekran z brakiem” oraz
film ser. prod. USA (kol.); 17.55 —

„Patrol”; 18.20 — „Sonda” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom; 19 —
Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczer-
z z dziennikiem (kol.); 20.30 — Kino
letnie; „Telefon 110”; „Zaginął
Peter Schnok”; film krym. prod.
TV NRD (kol.); 21.30 — Festiwal
piosenki radzieckiej — koncert
przyjaźni (kol.); 22.35 — „FICAZ”
— aktualna publicystyka kultural-
na (kol.); 23.20 — Dziennik (kol.).



Słoneczna, bezdeszczowa pogoda sprzyja sianokosom. Wiele
przedsiębiorstw i kombinatów PGR, jak np. Manieczki, Kórnik,
Łęka i Czempin kończy już pierwszy pokos i sprzęt siana. Ogó-
łem na łąkach państwowych gospodarstw rolnych skoszone już
ponad 70 procent areali.

Na zdjęciu: kółkowy sprzęt z SKR Swarzędz rozrzuca siano na
łąkach rolnika indywidualnego. (za)

Fot. — H. Kamza

Monografia każdego miasta

Po powołaniu do życia to-
warzystwa miłośników Swar-
zędza, liczba regionalnych to-
warzystw kulturalnych po-
wzrosła się w województ-
wie poznańskim do 19. Wszy-
stkie one zrzeszone są w Wiel-
kopolskim Towarzystwie Kul-
turalnym, z którym podejmu-
ją wiele interesujących in-
icjatyw w różnych dziedzinach
życia kulturalno-oświatowe-
go. Szczególne osiągnięcia
mają te organizacje w piele-
gowaniu chlubnej przeszłości
swojej ziemi, chronieniu oraz
pamiętnia folkloru i zabyt-
ków oraz organizowaniu im-
prez nawiązujących do trady-
cji lokalnych.

Ostatnio towarzystwa regio-
nalne i WTK zainicjowały no-
we, interesujące przedsięwzię-
cia. Wkrótce ukazać ma się
publikacja „Dzieje Wrześni”.

Konińskie

Budowa „Zatorza” rozpoczęta

Od kilku dni ekipy koni-
ńskiego Kombinatu Budowlane-
go prowadzą wykopy na ko-
lejnym osiedlu mieszkani-
owym w tym mieście. Otrzyma-
ło ono nazwę „Zatorze”.

Budynki staną na północ od
obecnej zabudowy miasta. Na
obszarze tym kończy się już

kłóra zapoczątkuje wydawa-
nie monografii każdego miasta
Poznańskiego. Udokumentuje
się w ten sposób ich przeszłość
i teraźniejszość. Opracowywa-
ne też będą kroniki miast i
gmin oraz kartoteki bibliogra-
ficzne osób zasłużonych, a
także planuje się różne wysta-
wy i imprezy obrazujące po-
stępowe i patriotyczne trady-
cje.

Dobry pomysł wykorzysta-
nie Konińskie Towarzystwo
Kulturalne. Specjalnymi tabli-
czkami oznakowane wszystkie
budynki zabytkowe w tym
mieście. W Sierakowie nato-
miast na pielęgnowanie prze-
szłości tej ziemi przeznaczono
fundusz, który tworzą bę-
dzie z opłat klimatycznych
wczasowiczów, przyjeżdżają-
cych tam na urlop. (bop)

PAP